Cena numeru 10 gr.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej

ROK III — WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA — KRAKÓW, DNIA 1 STYCZNIA 1937 r. — Nr. 1

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

Na przełomie starego i nowego roku

Jest zwyczajem, że przy końcu roku kalendarzowego sporządza się bilans pracy, rachunków i zdarzeń w upływającym okresie rocznym, a zarazem nakreśla się plan działania na rok nowy. Czyniąc zadość temu zwyczajowi pragnę w krótkich słowach zdać sprawę z tego, co zdziałał Chrześcijański Front Gospodarczy w r. 1936, następnie zaś przedstawić możliwości jego rozwoju w roku następnym.

Rok 1936 można nazwać przełomowym. Mimo bowiem ogromnych trudności i przeszkód Ch. F. G. uczynił w tym roku olbrzymi krok naprzód zarówno pod względem zasięgu idei wyzwolenia kulturalno-gospodarczego, jako też pod względem zakresu działalności, sprawności organizacyjnej i realnych wyników pracy. Cyfrowo wyraża się to w sześciokrotnym przyroście członków i pięciokrotnym przyroście Kół, których liczba łącznie z Kołem krakowskim wynosi 16. A dodać należy, że 4 nowe Koła są w stadium tworzenia się. Wzrosła również wielokrotnie liczba zorganizowanych placówek gospodarczych, odczytów i słuchaczy, biorących udział w zebraniach. Trzeba zaś być na tych zebraniach, by się naocznie przekonać, jaki zapał i jakie zainteresowanie ożywia ich uczestników. Śmiało można powiedzieć, że **sprawa niepodległości kulturalnej i gospodarczej jest tą ideą, która zdolna jest ożywić w naszym społeczeństwie drzemiące w nim siły i pobudzić je do twórczego czynu o lepsze jutro.**

Mamy głęboką wiarę, że płomień tej idei już nie zgaśnie i że z żywiołową potęgą będzie się szerzył po całej Polsce, jak długa i szeroka.

Możemy też spodziewać się, że rok przyszły przyniesie jeszcze obfitsze owoce naszej działalności, zwłaszcza że pozyskaliśmy do współpracy liczne zastępy młodzieży, którą porywa wzniosłość głoszonej przez nas idei i która przy tym realnie sobie uświadomia, że sama swoją żmudną i twórczą pracą musi w Polsce wywalczyć dla siebie warunki przyszłego bytu.

O ile chodzi o plan pracy na r. 1937, to wytyczne jej linie pozostaną niezmienione, a akcja pójdzie wszeż i w głąb.

W pracy tej „Samodzielność" jak dotąd tak i nadal będzie starała się ze wszystkich sił współdziałać.

F. P.

Wielkie roboty publiczne i zasiłki, jako sposoby zmniejszenia bezrobocia

Artykuł dyskusyjny.

Istnieją dwa praktyczne sposoby zmniejszenia bezrobocia t. j. zasiłki dla bezrobotnych i wielkie roboty publiczne.

Pierwszy sposób polega na tym, że rząd wypłaca zasiłki z podatków. Aby mógł je wypłacać musi odpowiednio podnieść podatki. Gdyby zaś podatek zmniejszono o sumę przypadającą na zasiłek, można by tę sumę umieścić w produkcji. Gdyby zaś produkcja zaczęła się rentowniej rozwijać skutkiem umieszczenia w niej większego kapitału, zmniejszyłoby się bezrobocie, gdyż skutkiem zwiększonej produkcji powstałoby zapotrzebowanie na ręce robocze. Trzeba jednakże zastrzec, że to jest błędne koło, gdyż nie daje ostatecznego wyjścia. Zniesienie zaś zasiłków natychmiastowe pociągnęłoby za sobą skutki polityczne i społeczne. Wynikające stąd komplikacje nie pozwalają na rozwiązanie powyższego zagadnienia w sposób wyłącznie ekonomiczny.

Roboty publiczne, jako sposób rozwiązania kwestii bezrobocia, możemy również uważać za nieodpowiednie. Bo i te roboty wykonuje rząd kosztem większego opodatkowania społeczeństwa. Suma ta t. j. suma idąca na ten podatek, zostawiona w gospodarce prywatnej, spowodowałaby zatrudnienie bezrobotnych w tejże gospodarce. W przeciwnym razie mamy to zjawisko, że pieniądze z miejsca, gdzie mogą być lepiej wyzyskane, dostają się do miejsca, gdzie wyzyskane będą gorzej.

Oba więc sposoby mają to, że łączą się ze stratą innych gałęzi produkcji, t. j. prowadzą niejako do zubożenia społeczeństwa. Należy jeszcze dodać, że z dwu omawianych sposobów rozwiązania bezrobocia lepszym wydaje się drugi sposób. Bowiem roboty publiczne przeprowadzone konsekwentnie i planowo dadzą rzeczywiście lepszy wynik. Przyczynią się one bowiem nie tylko do zmniejszenia bezrobocia, lecz również do zwiększenia obronności kraju.

J. Czyżowski.

Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej

Streszczenie na podstawie stenogramu odczytu, wygłoszonego przez ks. Dra St. Trzeciaka w Krakowie d. 21 września 1936 r.

Ciąg dalszy.

Zmieniają się stosunki i zapatrywania. Obecnie rząd polski przez usta swego przedstawiciela uznaje walkę ekonomiczną i powiada: „owszem, ale krzywdy żadnej". Należy wyciągnąć wnioski z tego stanowiska rządu i rozwinąć całą energię. Współdziałając pod tym względem z rządem, możemy łatwo zapanować nad żydami. Należy to zrozumieć, być roztropnymi, wiele zapomnieć i przebaczyć, wreszcie powiedzieć sobie, że gdy będziemy nad naszym wyszkoleniem pracowali, rząd musi wolę narodu respektować. Żyjemy w czasach nerwowych, w epoce balonów i samolotów, więc jeśli chcemy jechać do potężnej Polski, to nie góralskim wozem, bo nie dojedziemy wcale.

Zachodzi teraz pytanie, jak walka z żydostwem przedstawia się w świetle etyki chrześcijańskiej. Mamy przykazanie: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego!" Wiemy o tym i to nas obowiązuje. I teraz, gdy ruch przeciw żydom wzmaga się na całym świecie, żydzi zwracają się do różnych autorytetów i powołując się na powyższe przykazanie chcą opinię publiczną skierować przeciw antysemityzmowi. Dążą do tego, aby przy pomocy sfer kościelnych pokonać ten ruch. Za pośrednictwem władz cywilnych nie udało się, więc apelują do dostojników kościelnych, aby wystąpili przeciw antysemityzmowi.

Autorytetem w dziedzinie kościelnej może być sam Chrystus. Gdy żydzi chcieli zabić Pana Jezusa, jako niewygodnego, powoływali się na Abrahama i mówili: „Jednego Ojca mamy — Boga". Jezus odpowiedział: „Gdyby Bóg był Ojcem waszym, tobyście mnie umiłowali, gdyż ja od Niego przyszedłem. On mię posłał, czemuż nauki mojej nie uznajecie? **Wyście synami djabla**". Słowa te odnoszą się do przewrotności, obłudy i podstępu u żydów. Od czasów Chrystusowych żydzi się nie zmienili, a nawet się pogorszyli. To wyjaśnia też sprawę naszego do nich stosunku. Jeżeli w dziedzinie demoralizacji od handlu żywym towarem do pornograficznych pism występują tylko żydzi, jeśli są wywrotowcami, agitatorami i propagatorami komunizmu, to istotnie spełniają oni uczynki djabła. To, co się dzieje w Rosji i w Hiszpanii, dzieje się przez żydów. **W Polsce roi się od agitatorów komunistycznych — żydów.** Cóż wobec tego mamy robić? Chrystus powiedział: „Jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je, jeśli ręka twoja gorszy cię, odetnij ją!" **Stwierdzono urzędowo, że wśród komu-**

Polak kupuje tylko u Polaka!

nistów jest 98 proc. żydów. W Warszawie przyłapano 500 komunistów, którzy wyjechali niby to na wycieczkę, a urządzili wiec. Okazało się, że byli to sami żydzi. W parku Krasińskiego odbywał się o 12 w nocy wiec komunistyczny. Przyłapano 136 żydów. Tak samo na plaży nad Wisłą w czasie upałów urządzili wiec. Przyłapano 100. Samych żydów. Musimy tedy złączyć się i bronić się, jeżeli nie chcemy doprowadzić do tego, co dzieje się w Rosji lub Hiszpanji.

Dok. nast.

Chrześcijański front gospodarczy w średnich wiekach

Wróćmy do średniowiecznych cechów — bractw rzemieślniczych!

Dawne cechy rzemieślnicze i kongregacje kupieckie, zarówno w Polsce jak i innych krajach chrześcijańskich, tworzyły jeden wielki chrześcijański front gospodarczy przeciwko żydowskiej inwazji, która już wtedy groziła krajom chrześcijańskim swym zalewem.

Cóż to były te cechy? Przypatrzmy się im bliżej!

Mam przed sobą ustawę cechu powroźniczego w Wieliczce, wydaną przez pierwszy jego zarząd — zatwierdzoną przez magistrat wielicki, a następnie przez szereg polskich królów aż do Jana III włącznie. Ponieważ oryginał pierwszy tej ustawy spalił się — a odpis jej potwierdził dopiero Henryk Walezy — przyjąć należy, że cech powroźniczy w Wieliczce ma początek swój równocześnie z innymi cechami rzemieślniczymi przy salinach wielickich, powstałymi za Kazimierza Wielkiego pod opieką ówczesnego proboszcza Macieja, żupnika Wojciecha Porinusa i wójta wielickiego Mikołaja Wierzynka, którzy te cechy utworzyli i jako chrześcijański front gospodarczy ze sobą razem połączyli dla wykonywania wielickiego przemysłu solnego wspólnymi siłami i jego obrony przed zewnętrznym wrogiem.

Cech powroźniczy na podstawie swej ustawy, którą my zowiemy powszechnie statutem, stanowił jedną wielką rodzinę „braci" powroźników, którzy w wykonywaniu swego rzemiosła wzajemnie sobie pomagali, tworząc wspólne bractwo.

Na czele „bractwa cechowego" stał zarząd cechu, złożony z najstarszych cechmistrzów, wchodzących równocześnie w skład wielickiej Rady Miejskiej i ławy sędziowskiej, a względnie ich magistratu — razem z innymi cechami, które w wielickim ratuszu miały wspólną cechową salę dla swego urzędowania obok sal rady miejskiej i ławy sędziowskiej. Zarząd taki nazywano powszechnie radą starszych cechu, a członków jej Stareńszymi. Przewodniczący rady starszych zwał się najstarszym cechu. On miał u siebie kasę bracką, znak cechu, chorągiew cechu i u niego odbywały się wszelkie zgromadzenia cechu. W kasie brackiej przechowywany był nietylko skarb cechu, ale i wszelkie dokumenty cechowe, a w pierwszym rzędzie ustawa cechowa.

Oprócz władzy magistrackiej, jako władzy świeckiej podlegał Cech Powroźniczy w Wieliczce podobnie jak i inne cechy ówczesnego chrześcijańskiego frontu gospodarczego władzy kościelnej i dlatego kult religii katolickiej reprezentowany przez własną chorągiew i ołtarz cechowy w kościele parafialnym albo jego filiach: w kościele św. Ducha, w kościele św. Krzyża i w kościele św. Sebastiana, stanowił główną podstawę w jego braterskim współżyciu. Każdy mistrz cechu powroźniczego, a było ich wedle ustawy tylko 10 w Wieliczce, gdy został na mistrza wyzwolony i do cechu przyjęty, w imię Boga i Jego Syna Zbawiciela składał uroczystą przysięgę wierności swojej władzy cechowej i magistrackiej, posłuszeństwa prawu świeckiemu i kościelnemu — pod groźą utraty przynależności i ochrony cechowej.

Aby być przyjętym do cechu powroźniczego — podobnie jak i do innych cechów — trzeba się było wykazać świadectwem władz duchownych albo świeckich, że się pochodzi z katolickich rodziców, prowadzących się uczciwie i wychowujących swe dzieci na zasadach chrześcijańskiej etyki, zgodnie z prawem świeckim i kościelnym. Przyjęty do cechu najpierw musiał być „uczniem", potym „towarzyszem", a w końcu „mistrzem", po przebyciu wieloletniej pracy i nauki w warsztacie powroźniczym swojego mistrza, ćwiczony w chrześcijańskich cnotach i powroźniczym zawodzie. Jako mistrz musiał się w roku ożenić i żyć przykładnie ze swoją żoną. Wszelkie przewiny i wykroczenia przeciw cechowej ustawie, musiał płacić do kasy brackiej gotówką lub odpowiednią ilością wosku pszczelnego.

Słowem, cech powroźniczy w Wieliczce — podobnie jak i wszystkie inne rzemieślnicze bractwa — była to karnie zorganizowana rodzina chrześcijańska, oddana swemu zawodowi, gospodarczo i religijnie ze sobą związana, dająca najpiękniejszy wzór dla tworzących się sekcyj naszego Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego.

Ludwik Młynek.

Rzemiosło, handel czy urząd

W dawnej Polsce było przysłowie, „że szlachcic bez urzędu, to jak pies bez ogona". Przysłowia są mądrością narodów i najlepiej obrazują nam zalety i wady oraz umysłowość jakiegoś społeczeństwa. Zagłębiając się w myśl naszego przysłowia, należy stwierdzić, że ambicją dawnej szlachty było zajmowanie urzędów.

Spyta się ktoś, ile musiało być tych urzędów, aby można było obdzielić nimi prawie całą szlachtę. Należy stwierdzić, że w naszej przerosłej już wówczas biurokracji istniała bardzo silna różnorodność, począwszy od urzędów koronnych, a skończywszy na ziemskich, które były honorowe. Wiele z nich nie posiadało najmniejszej funkcji służbowej. W czym uwidaczniało się piastowane dostojeństwo.

Należy teraz przedstawić stosunek urzędników do szlachty, która urzędu nie posiadała, oraz do mieszczaństwa. Szlachcic bez urzędu był uważany za człowieka niższego rzędu i tu zaliczała się szlachta „gołota". Mieszczaninem gardzono bez względu na to, czy był rzemieślnikiem, czy kupcem i bez względu na jego zamożność.

Po uzyskaniu niepodległości, ten stan rzeczy nie ulega bynajmniej zmianie, mimo, że szlachta zniknęła z powierzchni naszego kraju, gdyż istnieje jeszcze nadal u Polaków pogarda dla rzemiosła i handlu. Ambicją naszą jest nadal urząd lub stopień wojskowy. Prawie każda matka lub ojciec mają aspiracje, aby ich dzieci otrzymały stanowisko byle jakiego ale państwowego skrobipiórka.

Nie wiem ,co za ślepota nimi włada, że nie widzą nic poza tym urzędem, dość często nędznie wynagradzanym, w stosunku do włożonego kapitału, a tak wymarzonym, takim czy innym stopniu służbowym.

Chociaż żyjemy w XX. w., tkwimy pod tym względem jeszcze gdzieś w średniowieczu. Należy zerwać z tym błędnym przekonaniem, gdyż tego wymaga nasz osobisty, a jeszcze bardziej państwowy interes.

Przypatrzmy się na drugą stronę naszego życia — w stronę rzemiosła i handlu, gdzie Polacy stanowią bardzo znikomy procent (zaledwie 10 proc.). Smutna, ale prawdziwa rzeczywistość! Żydzi, których jest 3 i pół miliona i którzy w 85 proc. są zajęci w handlu i rzemiośle, potrafili dzięki temu głupiemu naszemu przesądowi objąć 75 proc. zyskownych zawodów. To pozwoliło im zasiedlić nasz kraj tak gęsto, i uczynić nas pariasami na naszej własnej ziemi.

Może ktoś powie, że do handlu lub rzemiosła potrzeba dużego kapitału, a my go nie mamy, więc nic dziwnego, że go mieć nigdy nie będziemy, gdy ten stan rzeczy nie ulegnie poprawie.

A przecież wykształcenie też jest bardzo kosztowne i trwa długie lata, a w rezultacie daje mało, aby można było żyć. Pewien urzędnik VI stopnia wyraził się tak: „Urzędnik nie może zrobić majątku, chyba że nieuczciwą drogą, natomiast o wiele bliższe jest na legalnej drodze wpadnięcie w długi po uszy".

W dalszym więc ciągu żydzi posiadają cały kapitał i uzależniają nas od siebie nietylko ekonomicznie, ale i pod względem politycznym. Może sytuacja ta ulec jeszcze pogorszeniu, jeżeli nie weźmiemy się do handlu i rzemiosła, zrywając z nieuzasadnioną pogardą, bo „bez niezależności kulturalnej nie będzie niepodległości politycznej".

Kraal.

Młodzież Polska w niebezpieczeństwie

Słyszy się dzisiaj bardzo często skargi ogółu społeczeństwa na wielkie zepsucie moralne i gruboskórne zachowanie się współczesnej młodzieży, wobec starszych. Niestety, skargi te są zupełnie słuszne, nie mniej jednak temu stanowi rzeczy winne jest przede wszystkim starsze społeczeństwo, które do tego dopuściło.

Kto ma oczy otwarte, musi stwierdzić, że akcja demoralizacji młodzieży i wogóle całego społeczeństwa jest prowadzona planowo przez zorganizowane, ukryte siły, wrogie kulturze i państwowości polskiej. Ofenzywa bolszewicka przeciwko Polsce nie zakończyła się jej klęską pod Warszawą, lecz jest prowadzona nadal na rozmaitych frontach i odcinkach naszego życia kulturalnego i państwowego i to z bardzo wielkim wysiłkiem i nakładem środków materialnych.

Jednym z takich odcinków walki bolszewizmu przeciwko Polsce jest zorganizowana i planowo przeprowadzana przez agentów Kominternu akcja bezbożnicza i demoralizyacyjna zarówno wśród młodzieży jak i starszego społeczeństwa. Zorganizowano do tego w Polsce wszystkie siły, a parawanem, za którym te siły się ukrywają, jest rzekoma postępowość. Ideałem tej postępowości jest człowiek pozbawiony zupełnie jakichkolwiek skrupułów i moralności.

Takimi ludźmi są dzisiaj bohaterowie hałaśliwie reklamowanych powieści przez t. zw. postępową prasę. Takimi są również bohaterowie filmów importowanych do Polski. Obojętnie przechodzi starsze społeczeństwo obok kiosków, na których są wywieszone i biją w oczy wywieszki prasy czerwonej, ociekającej wprost krwią, jakgdyby w Polsce poza mordami i zgnilizną moralną nie było jasnych stron życia i uczciwych ludzi.

Nie reaguje przeciw temu zdrowa część społeczeństwa polskiego i tolerują to władze. Uczniom i uczenicom, wychodzącym po nabożeństwie niedzielnym z kościoła, tuż za progiem wtyka się w ręce zupełnie bezkarnie zeszyty okazowe pornograficznych powieści (np. „Sekretarka osobista Jana Borzęckiego"), których zadaniem jest podważyć instytucję małżeńską, obalić szóste przykazanie i propagować wolną miłość.

Jest to trucizna, która powoli, lecz skutecznie, zatruwa i demoralizuje nie tylko dusze młodzieży, lecz również i starszych.

Dlaczego karze się tych, którzy zadają

Kup cegiełkę na Bezprocentową Kasę ChFG!

bliźnim rany na ciele, dopuszcza się nato-miast zatruwać i ranić dusze młodzieży i starszego społeczeństwa?

Czyż mamy, jak dotąd, stać bezczynnie wobec tej zorganizowanej akcji naszych wrogów, dążących do zupełnego zdemoralizowania naszych dzieci i odebrania nam ich dusz?

Przeciwko tym zorganizowanym wrogim siłom zmobilizujmy siły naszego zdrowego społeczeństwa! Przeprowadzajmy własną kontrakcję!

Dlatego też z najwyższym uznaniem należy przyklasnąć inicjatywie p. naczelnika Kuratorium, Wł. Gałeckiego, który podjął myśl zorganizowania stowarzyszenia opieki nad młodzieżą szkolną. W akcji tej nie powinno brakować nikogo, komu na sercu leży dobro naszej młodzieży, w której jest przyszłość narodu i państwa polskiego! **As.**

Element polski w handlu

Mam w ręku numer „Kupca Polskiego", organu Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, z 1 grudnia ub. r. W bezimiennym artykule p. t. „Element polski w handlu" autor stara się przedstawić procentowo ilość osób w zawodzie kupieckim, nieposiadających zawodowego wykształcenia. I tak dochodzi do następujących zestawień. Na sto osób, zajmujących się handlem, poświęciło się zawodowi kupieckiemu ludzi o zawodowym wykształceniu kupieckim: 43.3% w stolicy, oraz 22.2% na prowincji. Reszta to ludzie bez należytego wykształcenia a nawet analfabeci.

Analizując te liczby, autor tak powiada: „Zrozumiałem stają się głosy, wołające o ograniczenie dostępu do zawodu kupieckiego i wskazujące, że bez tego ograniczenia nie można spodziewać się rentowności zawodu kupieckiego".

A więc według autora z „Kupca Polskiego" należy zatamować dopływ elementu polskiego do handlu, gdyż to godzi w kieszeń kupców polskich (sic!). Nie wolno ci, chłopie, urzędniku bez posady i robotniku z uciułanym groszem brać się do handlu, bo powodujesz spadek rentowności polskiego zawodu kupieckiego! Tyle piszą panowie z „Kupca Polskiego".

Ale nasze liczby mówią co innego. 67% handlu posiadają żydzi, 92% przemysłu jest w obcych rękach, w 65% rzemiosło jest opanowane przez żydów. Te liczby daleko silniej przemawiają do duszy Polaków, wydziedziczonych ze wszystkiego przez obcy i wrogi nam element żydowski. I naród polski, rozumiejąc ten katastrofalny stan, krzyczy wielkim głosem: „Musimy wywalczyć niezależność gospodarczą, bo inaczej grozi nam utrata niepodległości, niewola".

Zwiększyć rentowność placówek polskich może tylko systematycznie prowadzona akcja uświadamiania społeczeństwa o konieczności popierania polskich placówek gospodarczych!

Akcja ta dziś wydaje już owoce. Stan polskiego posiadania zwiększa się, żydzi likwidują swe stragany, sklepy i wytwórnie, masy bezrobotnych Polaków znajdują pracę i chleb w handlu. Równocześnie zdrowy element polski ze wsi i miast zakłada coraz to nowe placówki gospodarcze, począwszy od symbolicznego straganu do hurtowni i wytwórni, wypierając żydów z zajmowanych dotychczas placówek.

To parcie elementu polskiego do miast będzie trwało tak długo, dopóki nie padnie ostatni stragan, sklep czy fabryka żydowska. Wtedy „Kupiec Polski" będzie miał czas się martwić, że w zawodzie kupieckim są ludzie bez wykształcenia i wtedy będzie ograniczać dostęp elementu polskiego do handlu.

Dziś, gdy żywioł polski zmaga się z żydostwem o pracę i chleb dla mas bezrobotnych Polaków, wszyscy stajemy do walki o polski handel, rzemiosło, przemysł i wolne zawody. I dziś wszystkie stowarzyszenia i organizacje kupieckie w całej Polsce stanęły w jednych szeregach z milionowymi masami społeczeństwa polskiego, by nasze życie gospodarcze odżydzić. Przyjdzie czas, że i Krakowska Kongregacja Kupiecka zrozumie, że i ona winna się znaleźć w polskich szeregach i poda nam dłoń do współpracy dla narodu, zespolonego jedną wielką ideą: „Polski dla Polaków". **W. Majewski.**

Kronika Krakowa

Zebrania Sekcji Kupców Detalistów Węglowych odbędą się d. 3 i 10 stycznia o godz. 11 przed południem.

Zebranie Zarządu CHFG d. 5 stycznia o godz. 19.

Zebranie Drużyny Przemysłowo-Handlowej CHFG d. 7 stycznia o godz. 19.

Zebranie Ogólne Członków CHFG. d. 12 stycznia o godz. 19. — Referat wygłosi p. Wł. Wyzina z Chrzanowa na temat **„Kupiec i klient na przestrzeni dziejów Polski".**

Zebranie Sekcji Kramarzy CHFG d. 13 stycznia o godz. 20.

Akcja Katolicka w pracy gospodarczej. Dnia 13 ub. m. odbyło się w sali Domu Parafialnego w Dębnikach zebranie Akcji Katolickiej, na którym p. prezes F. Przyjemski wygłosił referat p. t. „Droga z biedy do dobrobytu". W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, poruszono cały szereg zagadnień gospodarczych i z kwestii żydowskiej, oraz wyrażono życzenie, aby podobne referaty były częściej wygłaszane.

Istota współczesnego komunizmu. Pod tym tytułem dnia 15 ub. m. wygłosił bardzo ciekawy referat p. prezes F. Przyjemski, który wyjaśnił rolę żydów w przygotowaniu rewolucji bolszewickiej, jak również w podpalaniu świata. W dyskusji zabrał głos m. i. p. red. Bajsarowicz, który wskazał, że świat dzisiejszy buduje swą przyszłość na materializmie bez względu na to, czy to jest faszyzm, hitleryzm, czy komunizm, nie szukając oparcia na pierwiastkach duchowych, właściwych danemu narodowi. Mówiąc o Polsce zaznaczył p. red. Bajsarowicz, że tylko siła wydobyta z naszych szlachetnych tradycyj może dać Polsce lepszą przyszłość.

Jak zwalczać komunizm. Dnia 19 ub. m. odbyło się z ramienia Komitetu Zjednoczenia zebranie antykomunistyczne z referatem p. dra Czuchajowskiego na temat zwalczania komunizmu. Referent przedstawił przyczyny rozwoju komunizmu w Rosji oraz podał metody zwalczania komunizmu. Prelegent stwierdził, że wodą na młyn komunistyczny jest wychodzenie naprzeciw haseł bolszewickich przez wprowadzanie w życie systemów, przez te hasła głoszonych. Jeżeli więc komuniści głoszą bezbożnictwo, trzeba przeciwstawić im potęgę naszej religii, jeżeli żądają rozerwalności małżeństwa, należy wzmocnić jego podstawy i t. d. Referat spotkał się z uznaniem zebranych.

Kupujemy tylko u Polaków. Ostatnie zebranie przedświąteczne, organizowane pod tym hasłem przez ChFG, odbyło się dnia 21 grudnia przy szczelnie wypełnionej sali. Referat na temat „Walka ekonomiczna owszem..." wygłosił kol. Piszczek. Cykl zebrań przedświątecznych wykazał duże zrozumienie krakowskiego społeczeństwa dla konieczności popierania kupców Polaków.

Piekarnia „Nadwiślańska" jest żydowska. Zwracamy uwagę, że piekarnia „Nadwiślańska" w Krakowie, ul. Kącik 1. 2. jest żydowska.

Dancing-Bridge urządza dnia 6 stycznia Drużyna Przemysłowo-Handlowa ChFG w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6. II. p. o g. 6 po poł. Wstęp wolny — garderoba 70 groszy. Zaproszenia wydaje biuro ChFG.

KRONIKA PROKOCIMIA.

Zebranie Członków i Sympatyków ChFG odbyło się dnia 13 ub. m. przy wypełnionej po brzegi sali. Referat na temat „Żydzi a Palestyna" wygłosił p. A. Szott z Krakowa, który przedstawił emigrację żydów z Polski, jako konieczność ustąpienia miejsca bezrobotnym Polakom ze wsi i miast. Referat został nagrodzony hucznymi oklaskami.

KRONIKA WIELICZKI.

Wielickie Koło ChFG powstałe z początkiem września ub. r. rozpoczęło na dobre zakreśloną statutem pracę. Utworzono Sekcję Kupiecką, w projekcie jest utworzenie Sekcji Rzemieślniczej, Służby domowej i Młodych. Na tygodniowych zebraniach członkowskich wygłoszono szereg referatów, a mianowicie: p. prof. Młynek mówił o „Celach i zadaniach wielickiego Koła ChFG", p. radca Smagowicz o „Solidarności chrześcijańskiej na wszystkich polach narodowej pracy oświatowo-gospodarczej", p. dyr. Marcinow „Co to jest ChFG", p. cechm. Wrotniak o „Koniecznych cnotach chrześcijańskich Kupców", p. zbrojmistrz Korcz o „Wychowaniu młodzieży kupieckiej i rzemieślniczej", p. pułk. Prymus o „Zachowaniu się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych" oraz p. Gwoździowski o „Solidarności kupieckiej". Przed niedawnym czasem odwiedził tut. Koło p. prezes F. Przyjemski, który wygłosił referat o „Pracy ChFG".

Publiczne Zebranie ChFG. Dnia 13 ub. m. odbyło się pierwsze publiczne zebranie ChFG w wypełnionej szczelnie sali „Sokoła". Referat p. t. „Obcy element w Polsce" wygłosił kol. L. Papajski z Krakowa, który żywo przedstawił niecną robotę żydów w dziejach państwa polskiego. Kiedy w czasie dyskusji jeden z członków Ch FG. powiedział, że widzi poprawę sytuacji w Polsce, w tym, że chłop wędruje ze wsi do miasta i bierze się do handlu, obecny na sali z ramienia starostwa posterunkowy P. P. zwrócił mu uwagę, że zebranie ma charakter gospodarczy i że nie wolno... uprawiać polityki. Gdy mówca prosił o wytłumaczenie, gdzie posterunkowy dopatrzył się polityki, ten oświadczył, że „ma takie polecenie od władz". To niewytłumaczone stanowisko posterunkowego zostało przyjęte przez publiczność bardzo wesoło i p. posterunkowy więcej głosu nie zabierał.

Zebranie Członków i Sympatyków ChFG odbyło się dnia 20 ub. m. z referatem kol. W. Majewskiego z Krakowa, który mówił o „Odrodzeniu gospodarczym". Liczne zebrania świadczą o dużym zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa pracą ChFG. Zebrania Członków i Sympatyków ChFG odbywają się stale w każdą niedzielę o godz. 11 w lokalu Koła przy ul. Krzyszkowskiej w domu p. Góreckiego.

KRONIKA BOCHNI.

Zabawa Karnawałowa Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego i Koła Akademików Ziemi Bocheńskiej odbędzie się dnia 2 stycznia w Sali Komunalnej Kasy Oszczędności w Bochni o godz. 8-mej wieczorem. Stroje spacerowe. — Sala dobrze ogrzana. W programie kotylion z niespodziankami. Bufet we własnym zarządzie o cenach kryzysowych. Wstęp od osoby zł. 0.99, familijny zł. 2.50. — Wstęp tylko za zaproszeniami. **Dochód przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych.**

KRONIKA MYŚLENIC.

Wielkie Zebranie Członków i Sympatyków ChFG odbyło się dnia 13 ub. m. w sali „Sokoła". Przybyło ponad tysiąc osób. Referat gospodarczy p. t. „Odrodzenie gospodarcze Polski" wygłosił kol. W. Majewski z Krakowa, propagując otwieranie sklepów i straganów polskich, udowadniając ich rozwój i rentowność. Referent został nagrodzony hucznymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos pp. Jan Mucha, Mieczysław Batko, prezes Józef Sala, Ks. Józef Bylica, Jan Spytkowski, Kazimierz Szczudło, Augustyn Firek, sekretarz Zygmunt Szczepański, Marian Gorączko, Franciszek Batko, mgr. Eugeniusz Święch i i. Sekretarz Szczepański podał do wiadomości zebranych spis artykułów kosmetycznych, wyrabianych przez żydów, z prośbą, o bojkotowanie tychże a popieranie jedynie wyrobów

fabryk chrześcijańskich. Następnie odczytał memoriał do Dyr. Państw. Monopolu Spirytusowego w Krakowie o zmuszenie p. Kwiatkiewicza, by ten usunął z rozlewni spirytusowej w Myślenicach żyda Horowitza, któremu ją poddzierżawił a oddał w ręce Zw. Leg. i P. O. W. lub jakiemuś innemu chrześcijaninowi. — Uchwalono upoważnić Zarząd oraz prezydia wszystkich organizacyj społecznych na terenie Myślenic do podpisania tegoż memoriału. — Po wyczerpaniu porządku dziennego zebranie zostało zakończone.

Rozwydrzenie żydowskie. Dnia 16 ub. m. w godzinach popołudniowych woziły się dzieci na saneczkach przed fabryką kapeluszy i wjechały przypadkowo między dzieci żydowskie, powracające z chajderu, nie wyrządzając im zresztą żadnej krzywdy. Zobaczyła to opiekunka chajderu Fryda Plafker, przyskoczyła z furią do saneczkujących się i zapytała o nazwiska. Ponieważ jedno z dzieci było sędziego żyda Furschmieda, pozostawiła je w spokoju, drugie zaś dziecko chrześcijańskie strażnika więziennego Józefa Mikołajczyka zbiła pięściami po głowie i dopiero przechodzący tamtędy woźny sądowy p. Chromy wyrwał biedne maleństwo z rąk rozjuszonej żydówki. — Wielki czas położyć kres podobnym wypadkom, które z oburzeniem należy publicznie piętnować!

Nowa polska placówka. Przed miesiącem powstał w Myślenicach sklep p. Mariana Kazaneckiego ze sprzedażą szyb, ram do obrazów, trumien, wieńców, szarf i i. propitetów pogrzebowych.

KRONIKA NOWEGO SĄCZA.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie ChFG odbyło się dnia 13 ub. m. w lokalu Czytelni Katolickiej. Przeprowadzono wybór zarządu, w skład którego weszli pp.: Dyr. Jan Brzuza — prezes, Tadeusz Wąsowicz — wiceprezes, insp. Filip Żuwała — sekretarz, Andrzej Faryniewicz — zastępca sekretarza, Michał Sobol — skarbnik, oraz pp. prof. Andrzej Serafin, Hieronim Druzgała, Stanisław Wójcikiewicz, Andrzej Rogalski, Jan Potoczek i Franciszek Walor — członkowie zarządu.

Godna uznania inicjatywa Sodalicji Pań. Sodalicja Pań, chcąc przyjść z pomocą i zatrudnić kilkanaście bezrobotnych panienek, zakłada szwalnię, która będzie dostarczać rzeczy pierwszej potrzeby dla ludu wiejskiego. Wyprodukowana bielizna, jak koszule męskie, damskie i dziecinne, sukienki, fartuszki i t. p. będą sprzedawane na straganach. Dotychczas ludność wiejska była zmuszona zaopatrywać się w te towary w sklepach i kramach żydowskich. Założenie tak pożytecznej placówki w Nowym Sączu, która będzie miała napewno poparcie całego polskiego społeczeństwa, należy powitać ze szczerą radością!

KRONIKA TRZEBINI.

Zebranie Członków i Sympatyków CHFG. Dnia 17 ub. m. odbyło się w sali „Domu Ludowego“ w Trzebini zebranie z referatem p. wizyt. Ogrodzińskiego z Krakowa, na temat: „Poco nam Chrześcijański Front Gospodarczy“? 500 osób wysłuchało z zainteresowaniem długiego i bardzo ciekawego referatu. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, dotycząca miejscowych spraw gospodarczych, w której zwrócono uwagę, że niektórzy kupcy sprowadzają towary z hurtowni żydowskich i wyzyskują akcję ChFG., biorąc wyższe ceny, co należy bezwzględnie potępić. Uświadomienie społeczeństwa trzebińskiego jest coraz większe dzięki pracy Koła ChFG. z prezesem ks. kapel. M. Luzarem na czele.

KRONIKA CHRZANOWA.

Współpraca społeczeństwa w odrodzeniu gospodarczym. Pod tym hasłem odbyło się dnia 14 grudnia ub. r. zebranie członków i sympatyków ChFG. przy udziale około 400 osób. Poruszono cały szereg spraw kupieckich oraz metody konkurencji żydowskiej.

Praca na wsi. Dnia 6. ub. m. odbyło się w sali Domu Ludowego w Babicach n. Wisłą, pow. Chrzanów, zebranie informacyjno-organizacyjne ChFG., na którym referat wygłosił p. Wł. Wyzina i p. Wł. Adryan. W dyskusji zabierali głos p. Józef Ciuba, ks. Taborski i ks. Pytel. Postanowiono założyć Koło ChFG. — Dnia 13 ub. m. odbyło się takie samo zebranie w Kwaczale. Referat na temat gospodarczy wygłosił ks. Wojciech Krzeptowski, zaś na temat pracy ChFG. p. Wł. Wyzina. Sala Kółka Rolniczego nie mogła pomieścić zebranych. W dyskusji zabierali głos pp. Wł. Adryan, Wł. Pająk, Feliks Kochanek, Józef Ciuba z Babic i miejscowi obywatele. Uchwalono założenie Koła ChFG. — Wieś Kwaczała posiada kilka sklepów żydowskich oraz piekarnię. Ostatnio na skutek bojkotu ekonomicznego — sklepy żydowskie świecą pustkami. Powstająca zaś w najbliższym czasie piekarnia polska spowoduje likwidację piekarni żydowskiej.

KRONIKA KATOWIC.

Zebranie międzystowarzyszeniowe. Staraniem Koła ChFG. w Katowicach odbyło się dnia 15 ub. m. zebranie międzystowarzyszeniowe dla popierania kupiectwa i rzemiosła polskiego. Referat p. t. „Najważniejsze zadania Polaka w chwili obecnej“, wygłosił p. inż. Kachlewski. Ponadto omówiono sprawę utworzenia bezprocentowej kasy pożyczkowej.

KRONIKA LWOWA.

Studenci Politechniki handlują rybami. W okresie przedświątecznym po raz pierwszy chyba i aż w 18 punktach miasta naraz zauważono studentów lwowskich zajętych z prawdziwie kupiecką gorliwością, lecz i z właściwą sobie swadą — sprzedażą ryb. Ów sympatyczny fakt spotkał się oczywiście z należytym poparciem społeczeństwa, co niewątpliwie wyszło na dobre chudym zwykle kieszeniom studentów, a również miało i tę dobrą stronę, że grosz z tego tradycyjnego żniwa chociaż o tyle jeszcze mniej nie przepadł tym razem w zachłannych rękach żydowskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WPan M. Świeżewicz, Paterson N. J. U. S. A. Prosimy o bliższe informacje w sprawie książki, którą poleca nam Pan wydać, ewentualnie prosimy o nadesłanie nam zebranego przez Pana materiału.

Biuro informacyjne przy Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym w Krakowie, ul. Gołębia 6. II. p. Telefon 126-34.

Informuje
konsumentów o źródłach zakupu towarów.
Informuje
kupców, przemysłowców i rzemieślników o źródłach hurtu.
Informuje
wszystkich zainteresowanych o rynkach zbytu, o wolnych placówkach do objęcia i o ich założeniu.
Wskazuje
potrzebującym pracy, miejsca zatrudnienia, lub pracodawcom pracowników.
Osobom zamiejscowym udziela informacyj po załączeniu znaczka za 40 groszy tytułem zwrotu kosztów administracyjnych.

PRACA DLA POLAKÓW.

Kupiec — katolik, poszukuje pożyczki 5.000 zł., względnie spólnika celem wykupna firmy z rąk żydowskich. 149.

W Rabce-Zdroju potrzeba dobrej krawczyni i dentysty. 150.

Potrzebna fachowa siła z branży papierniczo-dewocjonalnej. 151.

Panienka z praktyką sklepową poszukuje posady. 152.

W Nowym Sączu są potrzebne sklepy z materiałami ubraniowymi, płótnami, galanterią, dodatkami krawieckimi, obuwiem, przyborami szewskimi, naczyniami kuchennymi, szkłem, porcelaną, hurtowny skład mąki, wytwórnia soków, win i przetworów owocowych. 153.

Akademik poszukuje korepetycyj. 154.

Panienka z kursem handlowym poszukuje praktyki sklepowej. 155.

Poszukuje się stałych odbiorców kilimów. 156.

Wszystkich Członków i Sympatyków ChFG., oraz osoby zainteresowane, PP. Właścieieli realności prosimy o zgłaszanie wolnych lokali sklepowych, przemysłowych i innych do Biura Informacyjnego ChFG. w Krakowie, ul. Gołębia l. 6. II. p. tel. 126-34.

ADRESY BRANŻOWE.

Pogotowie Krawieckie, Kraków, ul. św. Jana 13, telefon 119-90.

„Elegancja“ — Zakład krawiecki, właśc. A. Szewczyk, Kraków, ulica Smoleńsk 15, telefon 130-46.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 12-634. Konto P. K. O. 407,230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0 70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2 60 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., 1/2 str. 87 zł., 1/3 str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Jan Czyżowski.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.